Bolączki rolnictwa

Nasze ustawodawstwo finansowo - rolne od lat paru dąży do odciążenia warsztatów rolnych, celem jego jest wynalezienie jakichś możliwości dalszego przetrwania rolnictwa, względnie bez najmniejszego uszczerbku dla skarbu. Jednak wszystko, co dotychczas robiono w tej mierze zawiodło pokładane nadzieje, a to przeważnie skutkiem tego, że to co jedną ręką darowywano, drugą odbierano. Niemniej pozory dbałości o poprawę bytu rolników zachowano. Obecnie organizacje rolnicze przygotowują materjały, mające zilustrować wyniki całokształtu ustawodawstwa finansowo - rolnego. Nie należy się łudzić, zgóry już powiedzieć można, że wyniki tych prac dadzą obraz smutnej rzeczywistości dalszy spadek płynnych środków obiegowych w związku z niskiemi cenami zboża.

Akcja interwencyjna państwa nic tutaj nie pomogła. tak bowiem rok rocznie bywa, że zaraz po żniwach wielkie masy zbiorów rzucane są na rynek, dezorganizując go i obniżając ceny. Z niekorzystności tych pożniwnych tranzakcji ziemianie zdawali sobie doskonale sprawę, lecz nie było wyjścia innego, bowiem nadchodziły terminy płatności podatków i świadczeń socjalnych. Jak słychać, sfery rolnicze dążą do rozterminowania wszelkiego rodzaju płatności, zwłaszcza podatkowych w celu uniknięcia zbyt wielkiego nacisku zboża na rynki w okresie pożniwnym.

A sama akcja interwencyjna?

Dążenie do utrzymania wysokich cen ziemiopłodów przy pomocy premjowania mogłyby dać dobre wyniki, gdyby... nie fakt, że Fundusze na ten cel państwo musi czerpać z podatków.

I tutaj nasuwa się niebywale trafne porównanie prezesa A. Wienbickiego z wielbłądami na pustyni, że z obciążania całej karawany, gdy wielbłądy zaczynają padać, obciąża się coraz większemi ciężarami te, które trzymają się jeszcze na nogach z dotychczasowem obciążeniem. Tem dobija się resztę wielbłądów, które z dotychczasowem obciążeniem dotarłyby celu, a pod zwiększonem padną.

Zresztą ciężary podatkowe są tak powszechnie znaną bolączką, że nie ma potrzeby poruszania ponownego tych spraw, niemniej jest to pole, na którem jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia dla uzdrowienia rolnictwa.

Następną sprawą, którą winno się zająć już samo rolnictwo, to zbędny przywóz surowców rolnych, które z powodzeniem dałoby się produkować w kraju. A wartość tego przywozu rocznie wynosi około 100 miljonów złotych, co stanowi już kwotę dość poważną. Pomijając już sam fakt, że suma ta mogłaby pozostać w kraju, zajęcie obszarów rolnych pod uprawę roślin przemysłowych zmniejszyłoby wydatnie obszary uprawne zbóż. Podaż zbóż na rynku zmniejszyłaby się, co odbić musiałoby się wzrostem cen. Usunęłoby się w ten sposób tę „nadprodukcję" zbóż, o której tyle mówi się w Polsce. „Nadprodukcję" podajemy w cudzysłowie, bowiem, w istnienie jej nie wierzymy, jest raczej niedokonsumcja w związku z powszechną pauperyzacją, lecz, że niema widoków poprawy, która mogłaby zwiększyć spożycie zbóż, należy choć usunąć niepotrzebny import.

Polscy Przemysłowcy węglowi w Londynie

LONDYN, 17.4. W dniu dzisiejszym przybyła do Londynu delegacja polskich przemysłowców węglowych. Oficjalne rozpoczęcie rokowań będzie mieć miejsce w środę, przyczem ze strony angielskiej weźmie w niem udział między innymi Minister Górnictwa, Brown. Rokowania potrwają kilka dni.

Zwyrodniały „lekarz-naturalista"
Aresztowanie potwornego znachora

POZNAŃ, 18. 4. - Oddawna już w Poznańskiem i po Śląsku kręcił się Augustyn Gwizdorz, z zawodu kupiec, który, osiedliwszy się w Ostrzeszowie, przedstawiał się wszystkim jako „lekarz-naturalista" z Niemiec, udzielał porad lekarskich, sprzedawał medykamenty, urządzał objazdy „konsultacyjne" po wsiach i miasteczkach, każąc sobie oczywiście płacić za wszystkie usługi.

W jednym z takich objazdów, w Marcinkach napotkał 17-letnią córkę miejscowego rolnika, chorą na gardło, b. ładną dziewczynę. Gwizdorz obiecał ją wyleczyć, jeśli przyjdzie do jego gabinetu. Gdy do tego doprowadził, zniewolił nieuświadomioną dziewczynę i kazał sobie za to zapłacić 2 zł.

Gdy poszkodowana uświadomiła sobie po pewnym czasie wszystko, usiłowała w przystępie rozpaczy popełnić samobójstwo. Plany te udaremnił jej brat. Rodzina wymusiła z dziewczyny przyznanie się do wszystkiego i, w rezultacie, potwornego znachora aresztowano.

Wypadek powyższy nie jest odosobniony. Donosiliśmy już nieraz o podobnych praktykach różnego rodzaju szarlatanów, zaznaczając niejednokrotnie, że władze administracyjne i czynniki odpowiedzialne, jak np. izby lekarskie, powinny przeprowadzić staranną kontrolę wśród tego rodzaju „doktorów".

U ludzi cierpiących na żołądek i kiszki zaleca się stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

Dyplomaci Przeciw karykaturom

WIEDEŃ, 17.4. W czechosłowackiem Ministerstwie Spraw Zagranicznych zaprotestowali posłowie niemiecki i austrjacki przeciwko wystawianiu karykatur, spotwarzających Austrję. Z tego też względu zarząd wystawy karykatur otrzymał od policji nakaz usunięcia siedmiu karykatur.

Wzrost produkcji hutniczej
Poprawa zbytu wewnętrznego

Wytwórczość hutnicza w marcu r. b. w porównaniu z poprzednim miesiącem zwiększyła się we wszystkich trzech zasadniczych działach, oraz w rurkowniach. Również zbyt wyrobów walcowanych w kraju oraz wywóz zagranicę wszystkich wyrobów hutniczych zwiększył się o przeszło 50 proc.

Liczba robotników, zatrudnionych w hutnictwie, zmniejszyła się nieco. Według danych Związku Polskich Hut Żelaznych wytwórczość hutnicza w marcu r. b. wynosiła (w nawiasach produkcja z lutego) 29628 tonn surówki (26323), 66954 tonn stali (56831), 49470 tonn wyrobów walcownianych (41224).

W marcu r. b. huty żelazne otrzymały za pośrednictwem Syndykatu Polskich Hut Żelaznych zamówienia krajowe na wyroby żelazne w ogólnej ilości 14.218 t., czyli o 15.549 t., t. j. o 52.24 proc. mniej niż w lutym r. b.. Z powyższej ilości przypada na zamówienia rządowe zaledwie 1.740 t., czyli o 18.353 t. mniej i na prywatne 12.478 t., czyli o 2.804 t. więcej.

Wywóz wyrobów walcowianych za zaświadczeniami eksportowemi w marcu r. b. w porównaniu z miesiącem poprzednim znacznie się zwiększył, a mianowicie z 12.859 t. w lutym r. b. do 20.704 t. w marcu r. b., czyli o 7.845 t., t. j. o 61.01 proc. Na to zwiększenie wyrobów walcowianych w miesiącu sprawozdawczym wpłynął głównie wzrost wywozu do Brazylji, Holandji, Chin, Finlandji, Japonji i t d., pomimo obniżenia się naszego wywozu do Z. S. R. R.

Zmniejszył się natomiast wywóz wyrobów dalszej obróbki z 617 t. w lutym r. b. do 237 t. w marcu r. b., czyli o 380 t., t. j. o 61.58 proc.

Wywóz rur spawanych i ciągnionych zwiększył się z 1.648 t. w lutym r. b. do 237 t. w marcu r b., czyli o 1.387 t., t. j. o 84.16 proc.

Stan zatrudnienia (podług danych Związku Polskich Hut Żelaznych):

W końcu miesiąca sprawozdawczego zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych ogółem 28.941 robotników, czyli o 254 osób mniej, niż w końcu lutego r. b., a o 1.055 więcej, niż w końcu lutego 1933 roku.

Rolnicy niemieccy w Polsce
Wycieczka przedstawicieli stanu rolniczego

Dnia 26 b. m. przyjedzie do Warszawy wycieczka przedstawicieli niemieckiego stanu rolniczego (Reichsnährstand). W wycieczce wezną udział trzej członkowie stanu rolniczego pp. Reischle, naczelny kierownik jednego z głównych działów „Reichsnährstand'u", oraz pp. Saure i Winter. W towarzystwie powyższych członków „Reichsnährstand'u" przyjedzie Oberregierungsrat Schefold, specjalista od spraw monopolów rolnych, i jeszcze jeden lub dwóch urzędników, dotąd niewyznaczonych.

Wymienieni członkowie „Reichsnährstand'u wygłoszą w Polsce szereg odczytów o organizacji stanu rolniczego w Niemczech, o ustawie o włościach dziedzicznych (Erbhofgesetz), o cenach stałych na produkty agrarne, o wpływie stanu rolniczego na całokształt stosunków gospodarczych w Niemczech i t. d. Celem wizyty jest wzajemne zbliżenie sfer rolniczych niemieckich do polskich.

W dniach 14 i 15 maja b. r. nastąpi rewizyta przedstawicieli polskiego rolnictwa, którzy udadzą się do Niemiec również w towarzystwie dwóch lub trzech urzędników polskiego Ministerstwa Rolnictwa. Należy jednak podkreślić, że ani wizyta niemiecka, ani rewizyta polska nie będzie miała żadnej cechy oficjalnej.

Jak się Informacja „Tempo" dowiaduje z najbardziej miarodajnych źródeł, niema obecnie mowy o podjęciu jakichkolwiek rokowań w sprawie traktatu handlowego między Polską a Niemcami. Rokowania takie rozpocząć się będą mogły dopiero po stwierdzeniu, jaki wpływ wywarło zniesienie wojny celnej na sytuację naszego przemysłu, — a zatem najprędzej po upływie kilku miesięcy.

O komunikację sterowcami
Ameryka—Europa

WASZYNGTON 18.4 (PAT). Jeden z posłów demokratycznych złożył w Izbie Reprezentantów projekt ustawy o komunikacji za pomocą sterowców pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Europą.

Projekt przewiduje udzielenie „Aeronautical Engineering Corporation" w Crauton pożyczki w wysokości 12 miljonów dolarów, które przeznaczone będą na budowę dwu sterowców o pojemności 700.000 stóp sześć. oraz na budowę lotniska w Stanach Zjednoczonych.

Eksport jaj z Polski

Polskie firmy eksportowe, które zajmują się wywozem jaj z Polski, winny zwracać uwagę na konieczność równomiernego obsyłania rynków zbytu, by w ten sposób regulować dostawy i przeciwdziałać nagromadzaniu się towaru na pewnym rynku, co powoduje siłą rzeczy zniżkę cen. Tak np. w ostatnich tygodniach brak było dostaw jej polskich na rynku angielskim, podczas gdy np. rynek hiszpański obesłany był wielkiemi transportami jaj polskich, co było przyczyną ogłoszenia dekretu, ograniczającego przywóz jaj do Hiszpanji. Niepotrzebne forsowanie eksportu jaj do Hiszpanji w obawie wyczerpania kontyngentów może się odbić wysoce ujemnie na warunkach zbytu, a przedwczesne wyczerpanie kontyngentu niezawodnie przeszkodzi w wykorzystaniu lepszej konjunktury, jaka może zapanować na rynku.

Ogromne zniżki kolejowe na Targi Poznańskie

Ministerstwo Komunikacji przyznało osobom udającym się na Targi Poznańskie zniżki kolejowe, a mianowicie w sobotę i niedzielę 28 i 29 kwietnia, w środę i czwartek 2 i 3 maja oraz sobotę i niedzielę 5 i 6 maja za okazaniem legitymacji targowej. Zniżka wynosić będzie 50 proc. tam i spowrotem od taryfy B. Pozatem przewidziane są ulgowe przejazdy zbiorowe a mianowicie: dla 50 osób 33⅓ proc. tam i spowrotem, 100 osób — 50 proc. tam i spowrotem dla 200 osób — 60 proc. tam i spowrotem we wszystkie dnie targowe.

Zniżki indywidualne osiągać można jedynie na podstawie legitymacji targowej, którą można otrzymać w biurach podróży, izbach przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych w wielkich miastach, w mniejszych miastach zaś w związkach kupieckich. Zagranicą legitymacje targowe otrzymać można w konsulatach R. P. Należy powitać z uznaniem decyzję Ministerstwa dającą indywidualną zniżkę kupiectwu przybywającemu na Targi. Zniżka ta jest większa niż jakakolwiek, jaką targi lub wystawy otrzymały dotychczas.

W KILKU WIERSZACH

POMOC SIEWNA DLA WILEŃSZCZYZNY

W uzupełnieniu akcji pomocy siewnej dla województw wschodnich, podjętej przez rząd, Komitet Ekonomiczny Ministrów na posiedzeniu w dn. 16 b. m. postanowił przyjść z dodatkową pomocą dla województwa wileńskiego i wyznaczył na ten cel 150 tys. zł.

Zorganizowanie akcji dodatkowych zakupów nasion w granicach powyższej kwoty oraz rozprowadzenie zakupionego materjału wśród ludności, potrzebującej pomocy, zostało powierzone p. wojewodzie wileńskiemu z tem, że wybór ilości i rodzaju nasion będzie pozostawiony uznaniu wojewody.

Przy przewozach nasion, zakupionych w ramach 150 tys. zł., będzie zastosowana 50-procentowa ulga pozataryfowa w stosunku do obowiązujących obecnie taryf w tym zakresie.

ZWYŻKA CEN BEKONÓW

Według notowań giełdy londyńskiej w dniu 13 b. m. ceny bekonów wynosiły w szylingach za centnar: polski — 66 do 70, szwedzki — 70 do 74, litewski — 67 do 72, łotewski — 66 do 70, sowiecki — 64 do 68, estoński — 66 do 70, holenderski — 70 do 74, duński — 75 do 79.

W porównaniu do notowań z tygodnia poprzedniego zatem ceny tańszych gatunków bekonów uległy zwyżce, a notowania zamknięto przy tendencji mocnej.

Natomiast na rynku szynek peklowanych przeważała nadal zła konjunktura. Ceny polskich szynek wahały się od 74 do 82 szyl. za centnar.

W tygodniu ubiegłym wysłano z Polski do Anglji ogółem 548.634 kg. bekonów, 30.453 kg. szynek peklowanych, 14.450 kg. peklowanych przetworów mięsnych oraz 42.332 kg. szynek w puszkach.

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5,27,5; frank francuski 34,96; frank szwajcarski 171,25; funt szterling 27,25; marka niemiecka 204; szyling austrjacki 97,75; korona czeska 21,75.

Monety: Dolar złoty 8,98; rubel złoty 4,65,5.

Dewizy: Berlin 208,8; Belgja 123,8; Gdańsk 172,65; Holandja 358,8; Kopenhaga 121,75; Londyn 27,25; Nowy Jork 5,29; Nowy Jork kabel 5,29,5; Paryż 34,95; Praga Szwajcarja 171,49; Sztokholm 140,50; Włochy 45,25.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 43,85; 4 proc. Poż. Dolarowa 53,50; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 111; 5 proc. Poż. Konwersyjna 64; 6 proc. Poż. Dolarowa 76; 8 proc. Poż. Dillonowska 85,5; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 59,75; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 65,75; 7 proc. Poż. Śląska 65,75; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 50; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolarowe 33; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 63,25; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 54,5; 6 proc. Obligacje m. Warszawy VI em. 57, VIII i IX em. 49,50.

Akcje: Bank Polski 83; Lilpop 11,70; Starachowice 10,60; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 17,5; Ostrowiec 22,5; Modrzejów 3,8; Haberbusch 38,25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Warszawa, 17. 4. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg. żyto jednolite 700 gl. 14,25—14,75; pszenica jedn. 748 gl. 19,50—20,00; pszenica zbierana 737 gl. 19,00—19,50; owies jednolity 468 gl. 12,50—13,00; owies zbierany 438 gl. 11,50—12,00; jęczmień przemiałowy 632 gl. 13,75—14,25; browarny 684 gl. 15,50—16,00; groch polny z work. 20,00—22,00; groch Wiktorja z work. 30,00—34,00; wyka 12,75—13,25; peluszka 12,75—13,25; seradela podwójnie czyszczona 9,50—10,50; łubin niebieski 6,75—7,25; łubin żółty 9,00—9,50; rzepak zimowy 46,00—49,00; rzepik zimowy 49,00—51,00; letni 49,00—51,00; siemię lniane basis 90 proc. 47,00—50,00; bez obrotu koniczyna czerw. surowa bez grubej kan. 150,00—190,00; o czyst. 97 proc. 210,00—235,00; biała surowa 60,00—70,00; o czyst. 97 procentowej 80,00—100,00; mak niebieski z work. 42,00—47,00; ziemniaki fabryczne 3,75—4,00; ziemniaki jadalne 3,75—4,25; mąka pszenna luksusowa wymiał 45 procent 32,00—36,00; mąka pszenna I gat. 65 proc. 28,00—32,00; I gat. 20 proc. po luksusowej 23,00—28,00; III gat. pośledn. 17,00—23,00; mąka żytnia pytlowa I gat. 55 procentowa 23,00—24,00; I gat. 65 procentowa 22,00—23,00; mąka żytnia sitkowa II gat. po 55 procent 17,00—18,00; mąka żytnia razowa 95 proc. 17,00—18,00; mąka żytnia pośledna 12,00—13,00; otręby pszenne szale 12,00—12,50 pszenne średnie 11,00—11,50; żytnie 9,00—9,50; kuchy lniane 18,50—19,00; rzepakowe 12,75—13,25; kuchy słonecznikowe 42-44 proc. 13,25—13,75; śruta sojowa 17,50—18.00 Ogólny obrót 3878 tonn w tem żyta 2765 tonn. Usposobienie spokojne.

Mydło Bebe Szofmana-idealne dla dzieci i dorosłych

Irena Pannenkowa 72)

Wieży

Powieść

Zaczyna się i u nas robić trochę cieplej. Przed kilku dniami Moskale zajęli nawet naszą placówkę w parku kostiuchnowskim, aleśmy ją odebrali atakiem na bagnety.

Poszedłem zaraz zbadać wyrządzone w parku zniszczenia. Drzewa trochę podziurawione kulami. Krzaki bzu, przekwitłego już zresztą, miejscami połamane, klomby trochę potratowane, ale bez większej szkody.

Natomiast, żołnierze znaleźli zwłoki bociana. Nic mu nie pomogło tak długie wymigiwanie się od kuli. Zaskoczony widać śmiercią znienacka, padł u stóp swego gniazda, jak żołnierz na posterunku. Biedny obywatel Bo! zupełnie niewinna i trochę symboliczna ofiara wojny światowej.

30 czerwca.

Dziś nad ranem placówki nasze w parku zostały zaalarmowane wołaniem w języku polskim. Był to patrol „rosyjski", złożony z trzech Polaków. Przeszedł umyślnie na naszą stronę, by nas uprzedzić, że w dniach najbliższych, najprawdopodobniej 4 lipca, rozpocznie się gwałtowny atak na nasz odcinek.

Rozmawiałem potem z dowódcą tego patrolu. Jest to młody chłopak, wilnianin, zowie się Malicki. Wiedział że tu stoją polscy legjoniści. Uznał, że miejsce jego jest raczej w naszych szeregach, niż rosyjskich.

Zeznania ich co do ilości i rozkładu wojsk nieprzyjacielskich zgadzają się naogół z informacjami naszego wywiadu.

Mamy zatem naprzeciw siebie 40 tysięcy ludzi, gotowych do ataku (z rezerwami), 148 armat i 60 karabinów maszynowych, nie licząc armatek rewolwerowych i miotaczy min.

Na naszem lewem skrzydle stoi jedenasta dywizja kawalerji węgierskiej, której znaczenie obronne dla nas jest jednak dość nikłe, choćby dlatego, że stanowiska jej otaczają bagna. Jest zresztą poważnie zdemoralizowana, o czem świadczy fakt, że zaraz w pierwszych dnich ofensywy, 5-go czerwca, samorzutnie uznała swój front za przełamany i „cofnęła się w porządku". Moskale, oczywiście, zajęli opuszczone przez nią pozycje. Wystarczyło jednak dwu kompanij czwartego pułku Legjonów, by je odebrać. Wtedy dopiero udało się, acz nie bez trudu, przekonać komendę tej dywizji, że front jej nie jest przełamany, że Rosjanie markują tylko atak na tym odcinku. No, i wreszcie powróciła do okopów.

Oczywiście liczyć na nią niepodobna.

Nasze prawe skrzydło stanowią Honwedzi: zajmują oni Polską Górę, tak nazwaną przez Niemców, ponieważ te stanowiska zdobyła w zeszłym roku Druga Brygada Legjonów.

My jesteśmy w środku. Bataljon mój stoi w pierwszej rezerwie, w tak zwanym Polskim Lasku. Razem z Honwedami liczymy koło 9 tysięcy karabinów, mniej więcej po połowie. Mamy 34 armaty i 16 karabinów maszynowych. Stoją jeszcze i za nami jakieś rezerwy, (niemieckie), — ale nie więcej, niż koło dwu bataljonów.

9 tysięcy ludzi przeciw 48 tysiącom, i 34 armaty przeciw 148, to trochę ciężko.

Zobaczymy, co będzie. Żołnierz nasz, jak zwykle, jest wesół i spokojny. Nie zdaje sobie sprawy z powagi sytuacji.

Polski Lasek, 3 lipca.

Dzisiaj przyjechał z komendy brygady Borejda. Przywiózł uzupełniające informacje o stanowiskach artylerji rosyjskiej.

Przyszedł do mnie na noc (mam dużą, porządną ziemiankę z dwoma oknami). Ucieszyłem się bardzo. Nie widziałem go od tamtego spotkania we Lwowie, o którem on zresztą nie wie.

Schudł, rysy twarzy mu się jakby zaostrzyły, oczy zapadły. Zawsze był trochę podobny do orła, a teraz ten orli charakter twarzy uwydatnia się jeszcze bardziej. Wogóle wydaje mi się jeszcze piękniejszy, niż dawniej. Dziwnie harmonijny i prosty typ. Stylowy. Lubię go ogromnie.

Zeszło się u nas wieczorem kilku ludzi. I, jak zdarza się w takich momentach, zaczęły się bajędy o wróżbach, snach, przeczuciach... Borejda, okazuje się, miał także ciekawy sen, który też opowiedział. Śniło mu się, że wyrosła przed nim jakby ściana ognia. Wyciągnął rękę, by sprawdzić, czy parzy. Okazało się, że „to" istotnie paliło, ale nie spalało. Więc wszedł w ten ogień. I wyszedł z niego nietknięty, jak salamandra. A wtedy spadł na niego ogromny czarny ptak i chwycił go w potężne szpony, jak małe bezbronne pisklę. Uniesiony w górę, uczuł, że ziemia ginie mu spod stóp, a on sam też niknie, jakgdyby roztapia się w przestworzu. I zbudził się.

(C. d. n.).